

BEATA KOPER

## Anakoluty w wypracowaniach uczniów trzeciej klasy szkoły podstawowej

Celem artykułu jest scharakteryzowanie i próba analizy budowy konstrukcji składniowych określanych jako anakoluty, dość często pojawiających się w wypracowaniach uczniów klasy trzeciej. Tego typu zjawiska składniowe nie we wszystkich opracowaniach są zaliczane do błędów językowych, tzw. wykolejeń składniowych. Np. według W. Pisarka błąd składniowy „polega na pogwałceniu norm składni zdania pojedynczego lub złożonego. Należą tu między innymi wykolejenia w zakresie związków zgody [...], rzędu [...] i przynależności [...], przykłady niewłaściwego użycia spójników [...] oraz częste wypadki niestosownego użycia imiesłowowego równoważnika zdania [...]”<sup>1</sup>. Natomiast Z. Saloni<sup>2</sup> wyróżnia takie mechanizmy powstawania błędów składniowych, jak: atrakcja, zagubienie struktury składniowej i tendencja do skrótu: „Atrakcja powstaje na skutek przesunięcia granic związku wyrazowego i dodawania określenia do niewłaściwego wyrazu, np.: «Rok 966 był jednocześnie rokiem rodzenia się nowego państwa, państwa opartego na nowym ustroju zwanego feudalizmem»”<sup>3</sup>.

Zagubienie struktury składniowej pojawia się wtedy, gdy piszący przestaje sobie uświadamiać, od którego wyrazu cały szereg jest uzależniony, a nawet to, że w ogóle jest uzależniony, np.: „W swoich utworach zajmowali się takimi sprawami, jak emigracją chłopów, tajnym nauczaniem, problemem ziemi, którą szlachcic oddał w ręce, a której chłop bronił do ostatka i wielu innych”<sup>4</sup>.

Silny wpływ na zmiany składni ma tendencja do skrótu. Powoduje ona usuwanie z wypowiedzi różnych elementów niekoniecznych do zrozumienia jej treści, np.: „Jest to jedna z wielu powieści o i dla młodzieży. Nic dziwnego, że polubił i opiekował się nimi”. Powstawanie tego rodzaju błędnych konstrukcji może być spowodowane dbałością o staranność stylistyczną, przejawiającą się w opuszczeniu wyrazów, które mogłyby się powtórzyć”<sup>5</sup>.

W. Pisarek w *Encyklopedii języka polskiego* podaje, że anakolut to „wykolejona konstrukcja składniowa charakteryzująca się brakiem formalnej harmonii między poszczególnymi częściami zdania, zwykle część końcowa nie ma związku z po-

czątkową, np. «Ogłuszony niesamowitym rykiem motoru, uwaga moja nastawiona była na pokonanie innych». Anakoluty są zjawiskiem często występującym w mowie potocznej wskutek pośpiechu, nieuwagi, roztargnienia mówiących, zaczynamy zdania, potem brak nam odpowiedniego słowa, używamy na jego miejsce innego, które by wymagało innego początku, wypowiedzianych słów nie można jednak już cofnąć, czasem się ich zresztą nie pamięta wskutek czego dalszy ciąg zdania rozwija się bez związku z początkiem<sup>6</sup>.

*Słownik języka polskiego* definiuje anakolut jako „znieszczenie konstrukcji składniowej powodujące zanik więzi między członami zdania, stosowane czasem jako zabieg stylistyczny, zdanie mające wadliwą konstrukcję składniową<sup>7</sup>”.

Według *Słownika terminów literackich* pod red. J. Sławińskiego, anakolut jest to „konstrukcja składniowa niezgodna z ogólnie przyjętymi normami poprawności, powstała wskutek rozchwiania więzi syntaktycznych między kolejnymi członami zdania<sup>8</sup>”. W innym *Słowniku terminów literackich* można znaleźć informację, że anakolut to „przypadkowe lub niekiedy umyślne znieszczenie gramatycznej budowy zdania, nieprzystosowanie wzajemne jego części (Idąc ulicą padał deszcz; Najlepszym tego dowodem niech posłużą cyfry)<sup>9</sup>”. Podobnie ten problem traktuje B. Chrząstkowska. Według niej anakoluty to „wypowiedzi niepoprawne, stanowiące zlepki kilku zdań zestawionych wbrew regułom gramatyki, np.: «Dawniej kiedy nie wiem», «Lecz teraz kiedy nie wiem»<sup>10</sup>”. Powstają one np. w wyniku opuszczenia całych członów składniowych, braku czynników nawiązania oraz wyraźnych zależności gramatycznych, braku dłuższych pauz podkreślających wartki przepływ myśli i jednoczesność skojarzeń. Tak kształtowana składnia eksponuje zarysowaną sytuację narracyjną, a także sugeruje wieloznaczność wypowiedzi<sup>11</sup>.

Według W. Doroszewskiego „anakoluty to zdania nie mające prawidłowej konstrukcji składniowej, co bywa niekiedy skutkiem zamierzenia stylistycznego, np. chęci odtwarzania mowy potocznej, podkreślenia spontaniczności wypowiedzi itp., częściej jednak brak tu po prostu właściwego uświadomionego powiązania składniowego poszczególnych członów zdania<sup>12</sup>”.

Autorzy przytoczonych definicji zajmują się głównie anakolutami występującymi w obrębie zdań pojedynczych. Tylko Z. Saloni i S. Sierotwiński przy omówieniu problemu anakolutów posługują się przykładami zdań złożonych. Według nich granice występowania tego zjawiska nie są dokładnie określone. Należy sądzić, że zjawisko anakolutu można omawiać, analizować zarówno na płaszczyźnie zdania pojedynczego, jak i złożonego, czy nawet szerzej w obrębie tekstu wielozdaniowego.

W przeanalizowanych przeze mnie wypracowaniach uczniów klas trzecich<sup>13</sup> występują wadliwe konstrukcje składniowe, które są anakolutami lub mają tylko niektóre cechy anakolutów. Stanowią one najliczniejszą grupę błędów składniowych.

Oto niektóre przykłady:

I. Siedem razy wystąpiła w wypracowaniach uczniów konstrukcja polegająca na tym, że w zdaniu o członach symetrycznych, wyrażających zwykle przeciwstawienie (np. jedni..., drudzy...; nie tylko..., lecz...; tak..., jak...; itp.), „po części, która wywo-

łuję określone oczekiwanie następną sformułowana jest inaczej”<sup>14</sup>. Dotyczy to niewłaściwego zastosowania składniowych wykładników zespolenia: albo..., a jak...; jedni..., a reszta...; jedni..., a pozostali...; im..., to... ..:

1. Albo się uda, a jak nie to zginie.
2. Albo objedzie zamek, a jak nie to spadnie w przepaść.
3. Gdy wszedł do pokoju, jedni bawili się w wojnę, a reszta robiła co innego.
4. Jedni rozpalili ognisko, a pozostali zajmowali się czym innym.
5. Im bardziej Jacek tęsknił za rodziną, to nic nie dawało.
6. Im wyżej biegł, to krzyki były większe.
7. Im wyżej biegł, to zdawało mu się, że ogłuchnie.

II. W siedmiu wypowiedzeniach jedno orzeczenie odnosi się do kilku podmiotów – wystąpiło tu zakłócenie związku zgody pomiędzy podmiotem i orzeczeniem, np.:

1. Na dziedziniec zamkowy wyszła Kunegunda i jej damy dworu.
2. Na dziedziniec wyszła księżniczka, stary książe Bolko i rycerze.
3. Wszyscy umarli i Jacuś też.
4. Rycerze, książe i księżniczka wyszła na dziedziniec i jej damy dworu, gdy rycerz wracał po spełnieniu zadania.
5. Księżniczka Kunegunda była piękna i rycerz również.
6. I tak ojciec, brat i matka zmarła.
7. Na dziedziniec wyszła księżniczka i stary książe Bolko.
8. Służono, ubierano, karmiono go i Jacuś zapominał o rodzinie.

W wypowiedziach tych wspólnemu orzeczeniu podporządkowane zostały wyrazy różniące się rodzajem, liczbą, lub przypadkiem. W mowie potocznej konstrukcje takie pojawiają się dosyć często i zdarza się nawet, że wycucie błędu zostaje w nich zatarte.

Konstrukcja składniowa, w której wystąpiło zjawisko „upodobnienia końcówek fleksyjnych”<sup>15</sup> wyrazów w tym samym zdaniu pojawiła się w wypracowaniach uczniów zaledwie dwa razy:

1. Zbójcy rzucili kilka ciężkich worków na ziemię, których zdobyli na wyprawie.
2. Zbójcerze rzucili kilka pięknych skarbów w jaskini, których przynieśli z wyprawy.

III. W wypracowaniach uczniów wystąpiły zdania dłuższe, głównie wielokrotnie złożone, w których został zakłócony związek między zdaniami składowymi, a także zakłóceniom tym może towarzyszyć zmiana poziomu, na którym prowadzona jest narracja, co sprawia wrażenie konstrukcji polilogicznej (zdania 1–3)<sup>16</sup>:

1. Pan Barciński biegnie szybko po schodach do pokoju, z którego dochodzą straszne wrzaski i czym wyżej, tym szybciej, co tam się dzieje.
2. Opiekun chłopców wszedł do pokoju, zobaczył Frycka, barykady na stołach, Liza płakała, Emilka się śmiała, huki co teraz robić.

3. Pan Barciński wszedł do pokoju, zobaczył chłopców, wojna na stołach, Izia płacze, a Emilka się śmieje.

4. Ludzie z wioski później bardzo żalowali, że oni nie przygarnęli dzieci, a one później dały pieniądze swojemu wrogowi.

5. Wrócili do ojca, a księżę poprosił ją o rękę najmłodszej córki, że była ukochana przez wszystkich, byli też wszyscy szczęśliwi.

Poza tym może wystąpić tu brak spójności semantycznej, dotyczący „sposobów w jakie składniki świata tekstu, tzn. konfiguracja pojęć i relacji, które leżą u podstaw tekstu powierzchniowego są wzajemnie dostępne i istotne”<sup>17</sup>.

Zdaniem Z. Saloniego, w konstrukcjach z anakolutami „piszący gubi się we własnej konstrukcji, a tekstu napisanego nie poprawia, co powinien zrobić. To zbliża tekst napisany do mówionego, mającego charakter spontaniczny i nie podlegający poprawianiu”<sup>18</sup>. Wypowiedzenia tego typu są niejasne i brak w nich logicznego związku. W wypowiedzeniu 6 wystąpiło ponadto zakłócenie w obrębie relacji anaforycznej, a w zdaniu 7 zakłócenie spójności semantycznej pomiędzy zdaniami składowymi.

6. Przyjechał piękny, młody rycerz i okrążył zamek, a księżniczka była oczarowana i podała mu rękę, ale on nie powiedział, że się z nią nie ożeni, bo tyle rycerzy zgubiła i odszedł.

7. Kiedy zła Kunegunda nie chciała żadnego z nich, potem ona wpadła na pomysł, żeby turniej odbył się na zamku.

8. Chodziło o to, że trzeba okrążyć zamek na samej górze, prawie nikomu się to nie udało, tylko jeden z nich, był to polski rycerz, ale on jej nie chciał, bo była zła.

9. Minął rok i znowu okazało się, że nikt z rodziny nie żyje, zapadł się pod ziemię.

IV. Przyczyną powstawania anakolutu może być opuszczenie zdania składowego lub jakiegoś jego elementu. Konstrukcja tego typu pojawiła się w wypracowaniach uczniów 23 razy:

1. Księżniczka Kunegunda ogłosiła konkurs i [...] że wyjdzie za tego kto objedzie zamek Chojnasty dookoła w pełnej zbroi.

2. Księżniczka powiedziała, że wyjdzie za tego, kto objedzie zamek dookoła oraz [...] że musi być w pełnej zbroi.

3. Barciński powiedział Fryckowi o tym, że musi coś zagrać i [...] żeby uspokoił chłopców.

4. Pan Barciński wziął Frycka za rękę i powiedział mu o tym, że chce, żeby zagrał coś spokojnego i [...] żeby uciszył chłopców.

5. Niemczycha opowiadała o tym, jak zdobyć cudowny kwiat paproci oraz [...] że może go znaleźć śmiałek.

6. Szopenowa poprosiła Frycka, aby uspokoił chłopców i [...] że wszyscy czekają na niego w salonie.

7. Mama bardzo się śmiała a najbardziej [...] Frycek.

8. Wszyscy chłopcy zerwali się z kanapy, a wszyscy wybuchli gromkim śmiechem, a najbardziej [...] się chłopiec.

9. Rycerz poszedł do księżniczki i [...] czy wyjdzie za niego.

W wypowiedzeniach 1–6 wystąpiło nawiązanie do znaczenia słów, które nie wystąpiły w analizowanych zdaniach, a których możemy się domyślić: „ogłosiła”, „powiedział(a)”, „opowiadała”. Do skonstruowania wypowiedzi wykorzystano tu pole semantyczne czasowników mówienia<sup>19</sup>. W zdaniu 7 i 8 uczeń nawiązał do znaczenia słowa „śmiech”. W wypowiedzeniu 9 brak członu „zapytał”.

Osobną grupę stanowią konstrukcje, w których brak jakiegoś członu wypowiedzenia:

10. Aż od strony polskiej [...] rycerz, jasne włosy spadały mu ku oczom.
11. Potem sobie [...] na serce kwiat paproci.
12. [...] Bardzo bogatym panem, miał wiele ziemi.
13. Aż wreszcie przyjechał ze strony polskiej [...]. Jasne włosy spadały mu na ramiona.
14. Minał rok i znowu okazało się, że nikt z rodziny nie żyje, [...] zapadł się pod ziemię.
15. Zdawało się, że na stary warszawski [...] napadła gromada zbójców.
16. I potem odjechał, a zrozpaczona [...] rzuciła się w przepaść.
17. Zjechali się z całego kraju [...] zaczęli okrążyć zamek.
18. Wybrał się kiedyś [...], szukał i szukał [...], już miał iść do domu, a tu przed nogami kwiat się ukazał.
19. Znalazł paproć, ale nie było tego prawdziwego [...].
20. Później księżniczka skoczyła [...] i się zabiła.
21. Kiedy matka wyszła z chaty [...] to ja Jacuś.
22. Pan Barciński szedł szybko po schodach im [...] tym szybciej szedł.
23. Żaden ze zwycięsców (!) [...] spodobał się Kunegundzie.

W wypowiedzeniach wystąpiło zwykle opuszczenie wyrazów. Opuszczanie ważnych składników w konstrukcji syntaktycznej, często powoduje jej niejasność, a nawet dwuznaczność. Należy zatem uświadomić uczniom, że prawidłowo rozbudowane wypowiedzenie wymaga właściwych komponentów, które wpływają na poprawność struktury syntaktycznej.

Dość liczną grupę stanowią wypowiedzenia, w których brak właściwego powiązania pomiędzy poszczególnymi członami zdania.

1. Przyjeżdżali rycerze i spadali w przepaść. Aż od strony polskiej [...] rycerz, był piękny, szczerzy, szlachetny i od razu pojechał na objazd zamku.
2. Rozejrzał się po pokoju i zobaczył szczupłego chłopca o jasnych włosach, który zanosił się od śmiechu. Pan Barciński wziął [...] za rękę i wyprowadził [...] z pokoju.
3. Jacuś zaciekawił się tym bardzo i postanowił sprawdzić [...]. Choć go mama nie puszczała poszedł.
4. Odważył się okrążyć zamek. Zaczął wreszcie [...]. Księżniczka patrzyła z wieży zamkowej na niego.
5. I tak pewnej nocy kiedy potwór zasnął zmęczony, do jaskini przyleciała mała muszka, to Bzyczek, szepnął Denwer, mój przyjaciel. Muszka szybko poszukała [...] i z wielkim trudem dała Denwerowi klucz. Szybko otworzył kłatkę i wyskoczył [...].

W wypowiedzeniach tych opuszczenie wyrazu, który wystąpił w kontekście, spowodowało niejasność, a nawet dwuznaczność zdań.

W przeanalizowanych przeze mnie wypracowaniach uczniów klas trzecich wystąpienie anakolutów zostało wywołane:

- 1) niewłaściwym zastosowaniem składniowych wykładników zespolenia,
- 2) podporządkowaniem kilku podmiotów jednemu orzeczeniu (zakłócenie związku zgody między podmiotem a orzeczeniem),
- 3) zakłóceniem związku między zdaniami składowymi,
- 4) opuszczeniem zdania składowego lub jakiegoś jego elementu,
- 5) brakiem właściwego powiązania poszczególnych członów zdania,
- 6) zakłóceniem spójności semantycznej wypowiedzi.

## Przypisy

- <sup>1</sup> *Encyklopedia języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1991, s. 33.
- <sup>2</sup> Z. Saloni, *Błędy językowe w pracach pisemnych uczniów liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1971, s. 37.
- <sup>3</sup> *Ibidem*, s. 38.
- <sup>4</sup> *Ibidem*, s. 41.
- <sup>5</sup> *Ibidem*, s. 45.
- <sup>6</sup> *Encyklopedia języka...*, s. 19.
- <sup>7</sup> *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978, s. 48.
- <sup>8</sup> *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1989, s. 28.
- <sup>9</sup> S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*, Wrocław 1986, s. 25.
- <sup>10</sup> B. Chrzastowska, S. Wyslouch, *Poetyka stosowana*, Warszawa 1987, s. 96.
- <sup>11</sup> *Ibidem*, s. 99, 100.
- <sup>12</sup> W. Doroszewski, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1980, s. 1034.
- <sup>13</sup> Badania przeprowadzono w styczniu i maju 1990 roku w szkole podstawowej nr 12 w Krakowie. Objęto nimi 64 dzieci z klas IIIa i IIIb. Materiał badawczy stanowią opowiadania na podstawie lektury. Wykorzystane zostały takie opowiadania z podręcznika dla klas III pt. *Blizsze i najbliższe*: „Legenda o złej księżniczce”, „Kwiat paproci”, „Opowieść o zbójcach”.
- <sup>14</sup> S. Sierotwiński, *Słownik terminów...*, s. 30.
- <sup>15</sup> *Ibidem*, s. 43.
- <sup>16</sup> M. Zarebina, *W kręgu literackiej stylizacji*, Prace Historycznoliterackie, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP, Kraków 1982.
- <sup>17</sup> R.A. de Beaugrande, W.U. Dressler, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Warszawa 1990, s. 21.
- <sup>18</sup> Z. Saloni, *Błędy językowe...*, s. 126.
- <sup>19</sup> W. Miodunka, *Źródła leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989, s. 112.